

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukłem i nakładem Drukarni Leszczyńskiej sp z o. o.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygodnikiem „OGNIKO DOMOWE” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,51 zł, miesięcznie 1,84 zł; w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer 15 gr. W razie przesłdek w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.



OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 6 lamowy 15 groszy, Reklamy 1 lamowe w wiadomościach potocznych 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konta czekowe: Poczta Kasa Oszczędności w Poznaniu numer 208 736. Skrytka pocztowa nr. 22.

Redaktor naczelny Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Szal.

Kierownik drukarni i administracji
Stanisław Szal.

Redakcja, administracja i ekspedycja znajduje się w Lesznie przy ul. Wolności nr. 20. Telefon 61.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Redaktor przyjmuje z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 1 — 2 i od 5 — 6 po południu

Nr. 231.

LESZNO, sobota, dnia 8-go października 1927 r.

Rok VII.

Zbrojenia niemieckie na morzu i w powietrzu.

Rozbite w roku 1918, zwyciężone i rozbrojone Niemcy, dzisiaj znowu, jak groźny, cień zawisły nad Europą.

Jeżeli by zsumować siły niemieckie we wszystkich dziedzinach, to kto wie czyby nie doszło się do wniosku, że Niemcy są dzisiaj potężniejsi niż w chwili rozpoczęcia wojny w roku 1914. Gospodarczo są z całą pewnością silniejsi, co zaś do sił militarnych, to gwałtownie starają się je wyrównać.

Wszelkie wysiłki w kierunku rozbrojenia Niemiec skończyły się prawie fiaskiem, gdyż Niemcy bądź to biernym oporem, bądź też potajemnymi machinacjami potrafiły poza plecami państw sprzymierzonych rozbudować swą potęgę militarną.

Dzisiejsza potęga Niemiec stwierdza przedewszystkiem intensywna rozbudowa ich morskiej floty handlowej. Na tem polu Niemcy powojenne wyprzedziły wszystkie państwa Europy. W roku bieżącym n. p. ogólny tonaż niemieckiej floty handlowej wynosi już prawie 3.000.000 ton podczas gdy Polska wykazała się może najwyżej cyfrą 30.000 ton. Państwa przytem trzeba, że Niemcy rozporządzają najmłodszą, a co za tem idzie najnowszą technicznie flotą handlową.

W zestawieniu z innymi państwami wyraża się to w ten sposób, że Niemcy posiadają 39 proc. okrętów największego systemu, podczas gdy Anglja tylko 23 proc., Francja 20 proc., Japonia 9 proc., a Stany Zjednoczone 3 procent. Te cyfry charakteryzują nam potęgę handlowej floty niemieckiej.

Rozbudowując flotę handlową nie pozostają również w tyle co do rozbudowy floty wojennej. Dotkliwe luki i szczyrby, jakie poczyniła w szeregach statków wojennych, wojna światowa, powoli lecz systematycznie zostają zapełniane nowym wyborowym materiałem.

I tak np. w stoczni Wilhelmshafen spuszczoneo niedawno na wodę potężny krążownik „Königsberg”, o objętości 6.000 ton. Siła maszyn wynosi 46.000 koni parowych. Okręt uzbrojony jest 8 działami o średnicy 150 mm. Załoga składa się z 483 ludzi. Oprócz tego krążownika w budowie znajdują się jeszcze trzy podobne, które mają być wykończone do maja 1930 roku.

Na innych stoczniach niemieckich buduje się 12 kontrtorpedowców, które z końcem br. już będą włączone do składu floty czynnej. Kontrtorpedowce te posiadają po 800 ton pojemności, uzbrojenie składa się z 3 dział 105 mm. i 4 aparatów torpedowych po 50 cm. średnicy. Ogólna liczba załogi każdego kontrtorpedowca wynosi 120 ludzi.

W dziedzinie lotnictwa tak samo przodują Niemcy wszystkim innym narodom. Posiadają oni prawie całe ministerstwo lotnictwa, oczywiście pod inną nazwą, doskonale maskującą właściwe cele tej instytucji. Niemcy rozumieją doskonale, że w przyszłej wojnie samoloty i gazy trujące decydującą będą o losach wojny. Mimo ograniczenia ze strony państw sprzymierzonych, Niemcy ogromnie rozszerzyły, sieć komunikacji lotniczej. W tej akcji pomagają rządowi wszystkie niemal instytucje gospodarcze, samorządy, organizacje społeczne, a nawet jednostki bogatsze.

W dzisiejszym okresie czasu „rozbrojone” Niemcy posiadają najpotężniejszą flotę powietrzną. Zjednoczona towarzystwa lotnicze pod nazwą „Deutsche Luftflanz” posiadają taką sieć komunikacji powietrznej, jak żadne inne państwo. Mimo to Niemcy dążą jeszcze coraz dalej, ogarnięci szaleńcami przyszłej wojny odwetowej. Najpopularniejszym hasłem w Niemczech

jest: „wszystko dla produkcji wojennej”. I dlatego stwarzają coraz to nowe linje.

Pod względem wyszkolenia pilotów, to Niemcy posiadają ich 800, chociaż 200 tylko potrzebuje „Luftflanz”. Zakładają oni szkoły lotnicze w każdej siedzibie dowództwa dywizji, prawie połowa uczniów tych szkół, to oficerowie Reichswehry, reszta zaś to podoficerowie i żołnierze. W tych szkołach Niemcy zamierzają wyszkolić rocznie 2.000 pilotów. Cyfry te wydają się jeszcze groźniejsze, jeżeli zważymy, że flota powietrzna, dzisiaj pasażerska, może w każdej

chwili zostać użyta do celów wojny. W tym wzglę dzie ludzić się nie wolno.

Obraz zbrojeń niemieckich nie byłby zupełny gdybyśmy nie wspomnieli i o tem, że setki laboratorjów chemicznych w Niemczech pracuje z wyciezeniem nad wytwarzaniem nowych gazów trujących, które na wypadek wojny rozpoczną straszliwą swą pracę.

To wszystko winno pobudzić jeszcze więcej czujność naszego rządu i społeczeństwa, aby przyszłe wypadki zastały nas zupełnie przygotowanych.

Porozumienie jeszcze nie jest osiągnięte.

Rząd polski silnie domaga się warunków nie

Wiedeń, 7. 10. (AW.) Dziennik „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Nowego Jorku, iż podobne umowy pożyczki polskiej nastąpi w najbliższym czasie a najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu. — Pomeniony dziennik z telegramu z Warszawy zawiadza o wiadomościach o ostatecznym zakończeniu rokowań.

Warszawa, 7. 10. (AW.) W sprawie rokowań pożyczkowych dowiadujemy się, iż Rząd polski w dalszym ciągu odrzucał swe stanowisko, że dając kursu 92 przy 7% oraz kursu wykupu 103. Natomiast przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego proponują 90, zgadzając się na 7% i na wykup 103.

Rząd polski obstaje przy swem stanowisku, twier-

dząc, iż nie jest rzeczą dopuszczalną, aby Polska miała otrzymać warunki gorsze od tych, na jakich udzielono kredytu innym mocarstwom.

Warszawa, 7. 10. (AW.) Dziś około północy odbyła się w minist. Skarbu konferencja pomiędzy p. ministrem Czechowiczem a polskim delegatem do rokowań p. Mlynarskim. Około 1/2 do 1 w nocy przybyli na naradę przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego pp. Fisher i Monet. Konferencja trwała przeszło godzinę. Niezależnie od tych obrad odbyła się konferencja pomiędzy min. Skarbu p. Czechowiczem i wicepremierem p. Bartlem.

Czerwonny terror.

Moskwa, 6. 10. (PAT.) W procesie o prowadzone na Ukrainie rzekome szpiegostwo na rzecz Polski 5-ciu oskarżonych zostało skazanych na śmierć a pozostałych 45 na 5 do 10 lat więzienia.

Niewczesne ustępowo.

Berlin, 6. 10. W najbliższych dniach rozpocznie się ewakuacja 10.000 żołnierzy francuskich, angielskich i belgijskich z okupowanej części Nadrenji. Ewakuacja ta będzie odbywała się etapami. Do końca bm. ma zostać ewakuowanych 4.000 żołnierzy, reszta 6.000 w ciągu miesiąca listopada. Kanclerz Rzeszy Marx, jako minister terenów okupowanych; udaje się w sobotę do Koblencji.

Niespokojna Portugalia.

Paryż, 6. 10. Z Portugalji nadeszły wiadomości o nowej próbie wykonania tam zamachu stanu, celem obalenia Carmony. — Szczegółów brak.

Niedaleko ujechali.

Już drugi lot Niemców nad Atlantykami nie ma szczęścia.

Berlin, 5. 10. Samolot D. 1230; odbywający lot transatlantyczny — wystartował dziś o godz. 6-tej rano z Amsterdamu do Lizbony. (Portugalia.)

Lizbona, 1. 10. Szef lotnictwa otrzymał wiadomość, że pod Torree Vebras w odległości 58 km. na północ od Lizbony lotniczy wywalił o szybka pomoc. Przypuszczają, że chodzi tu o samolot niemiecki D. 1230.

Lizbona, 6. 10. Strapieni niepowodzeniem lotnicy niemieccy wahają się, czy mają lecieć dalej w kierunku Azorów, czy też czekać na pomyślniejszą pogodę. Oświadczyli oni, że nie zamierzają ustanowić rekordu szybkości w locie etapowym z Europy do Ameryki, lecz pragną zbadać możliwości transatlantycznej komunikacji lotniczej. — Osoby wyjątkowo

twierdzą, że samolot Junkersa D. 1230 po dwóch przysmusowych lądowaniach, zakończonych nieomal katastrofą, zrezygnuje z lotu przez Atlantyk i wróci po pewnym czasie do Niemiec.

Lizbona, 6. 10. (PAT.) Hydroplan niemiecki, który zmuszony był opuścić się na morze pod Santa Cruz, przyholowany został o godz. 16-tej do Lizbony.

Z ostatniej chwili.

Zapowiedź komunikatu.

Warszawa, 7. 10. (AW.) W ciągu tygodnia ma się ukazać oficjalny komunikat o wyniku śledztwa przeprowadzonego w sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego.

Odroczenie Zjazdu.

Warszawa, 7. 10. (AW.) Zjazd Rady Naczelnej P. P. S. zapowiedziany na 23 bm. został odroczony do 6 i 7 listopada br. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. sprawa zatargu z p. ministrem Morawczewskim.

Na sposób grecki.

Warszawa, 7. 10. (AW.) Dochody Skarbu z Monopoli Tytoniowego za ubiegły miesiąc wynoszą 48 i pół miliona zł. Z sumy tej przekazano 10 i pół zł na spłatę pożyczki włoskiej (amortyzacyjna rata i procent). Do Skarbu wpłynęło 30 milionów zł. — W celu poprawy jakości wyrobów monopolowych (papierosy) zaangażował Zarząd Monopoli Tytoniowego kilku ekspertów greckich, którzy przystąpili do sporządzania odpowiednich mieszank.

„Monopol” pod tramwajem.

Warszawa, 7. 10. (AW.) Wczoraj późnym wieczorem nastąpiło na rogu ulic: Marszałkowskiej i Chmielnej zderzenie wagonu tramwajowego z wozem naładowanym spirytusem (z Monopoli spirytusowego.) Zderzenie było tak silne, że wszystkie butelki zostały potłuczone, a obydwa furmani spadli z wozu na ziemię, przyczem jeden z nich złamał nogę. Pasażerowie tramwaju nie ponieśli poważniejszego szwanku.

25-letni jubileusz biskupi N. X. Arcybiskupa Teodorowicza.

21 lat mija od znamiennej chwili, gdy X. Arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, przybywszy na pogrzeb Prymasa Polski, ś. p. X. Arcybiskupa dr. Florjana Stabilewskiego, w czasie najgorętszej walki działy naszej z rządem pruskim o polski katechizm i elementarz, serdecznie przemówił na dziedzińcu ówczesnego pałacyku księcia Zdzisława Czartoryskiego — do działwy i do jej rodziców, zachęcając ich odważnie do wytrwania w Imię Boże.

To też w myśl całego społeczeństwa mógł przewodniczący deputacji obywatelskiej, która złożyła w onych pamiętnych dniach — hołd Arcypasterzowi, ś. p. mecenas Woliński śmiało wygłosić te słowa: „Zapewnić Cię możemy Arcypasterzu, że przybyciem Swoim dodałeś nam w ciężkich naszych dniach, otuchy i wniosłeś serca nasze do góry. My Ci tego nigdy nie zapomnimy, serce całego społeczeństwa wielkopolskiego będzie za to zawsze żywo i gorąco ku Tobie biło, a Bóg Najwyższy niechaj Ci aknawiciej za nas zapłaci.“

Będzie za tem jedynie dowodem naszej pamięci i dotrzymania słowa, „do z ziemi Poznańskiej spe-

cialnie skierują się życzenia ku najdosjostojniejszemu X. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, obchodzącemu w dniu 16 bm. jubileusz Biskupi.

Niechże więc wszystkie polsko — katolickie organizacje spieszą podpisywać adres dla Jubilatę przeznaczony, pomnac na to, że Najczcigodniejszy Jubilat był ideowo ściśle z temi ziemiami złączony już w ówczas, gdy uginaliśmy się tu pod ciężkiem jarzmem niewoli.

Adres wyłożony w Biurze Ligi Katolickiej Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, II pr. pokój 42, w godz. od 10—3 po poł., aż do 13 bm.

Związki, Stowarzyszenia i organizacje katolickie i narodowe, w mieście i na prowincji, które nie będą mogły adresu podpisać, zechcą wysłać od siebie listownie albo telegraficznie na dzień 16 bm. swoje życzenia i hołdy.

Poznań, dn. 5. 10. 27 r.

Komitet:

prof. dr. Gantkowski, prof. dr. Dąbrowski, prof. dr. Jurasz, Łabińska, X. Prałat Mayer.

Masowe aresztowanie komunistów w Krakowie.

Kraków, 6. 10. (PAT.) Po dłuższej obserwacji władze policyjne wpadły na trop akcji młodzieży komunistycznej, na terenie Krakowa.

Związek ten z polecenia władz partyjnych urządził na Pamiętnościach Skłach zebranie, w którym wzięło udział około 80 osób.

Zebranie miało na celu wzmocnienie działalności antypaństwowej i wykorzystanie świąt żydowskich dla celów propagandy antyreligijnej. Aresztowano prawie wszystkich uczestników zebrania, przyczem zabrano obfity materiał obciążający.

Kultura i etyka pruska w Gdańsku.

Walka pięściarska posłów i zapowiedź zdemaskowania oszustów.

Gdańsk, 6. 10. Senat gdański stał się wczoraj widownią niezwyklej awantury i bójk między posłami lewicowymi a prawicowymi. W czasie dyskusji nad szkolami wyznaniowymi, zabrał głos m. in. poseł nacjonalistyczny dr. Bomke, który w przemówieniu swem bezustannie prowokował lewicę. W pewnym momencie jeden z posłów komunistycznych Lisniewski skoczył na mównicę i strącił z niej mówcę nacjonalistycznego. Posłowie narodowi przysli na pomoc swemu koleźce, co doprowadziło do bójk między prawicą i lewicą. Podniecenie, wywołane ta scena,

doprowadziło w dalszym ciągu posiedzenia do utarczek słownych między prawicą i lewicą i wyładowało się ostatecznie w przemówieniu socjalisty Maua, który gdańskim władzom administracyjnym zarzucił korupcję i nieprzeżeganie obowiązków konstytucyjnych. Zapowiedział on, że na następnym posiedzeniu przedstawi dalsze rewelacje o udziale wysokich dostojników gdańskich w oszukańczych manipulacjach w zlikwidowanej już obecnie oliwskiej kasie oszczędności. Mowa Maua wywołała na prawicowych ławach senatorskiej konsternację.

Następny międzynarodowy Targ Poznański.

Dyrekcja Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego donosi nam, że już obecnie daje zauważyć się ogromne zainteresowanie sfer przemysłowo-handlowych Międzynarodowym Targami Poznańskimi, które odbędą się od dnia 29 kwietnia do 6 maja 1928 r. dowodem czego mogą służyć liczne przedwcześnie zgłoszenia, które już teraz napływają, przyczem zaznaczyć należy, iż każda ze zgłaszających się firm powiększa rozmiary swego miejsca 3—4 razy w stosunku do roku bieżącego.

Jak wynika z powyższego, przypuszczać należy, że zainteresowanie się przyszłymi Targami, wynika li tylko z korzystnych transakcji, które firmy zawie-

rają podczas Targu, oraz zrozumieniu, że najsukceszniejszą reklamą dla każdej firmy przemysłowej jest brań udziału w Międzynarodowych Targach, które umożliwiają firmom nie tylko wprowadzenie ich artykułów na rynek krajowy najdalszych dzielnic Polski, lecz również zdobywanie rynków zagranicznych, przez zaznajamianie importerów zagranicznych, którzy coraz liczniej zwracają się do Międzynarodowe Targi Poznańskie z wyrobami wytwórni polskich.

W pierwszej połowie listopada Urząd Targu przystępuje do rozsyłania poszczególnym firmom warunków i zgłoszeń na przyszłe Międzynarodowe Targi.

Przed Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu?

Przyspieszenie budowy Uniwersytetu. Gmachy świeżo zbudowane w Poznaniu na cele uniwersyteckie, t. j. gmach chemii i anatomji — nie miały do tej pory szans bliskiego wykończenia. Ponieważ Powszechna Wystawa Krajowa musi dysponować wszystkimi budynkami, a cieszy się życzliwym poparciem całego Rządu, Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wstawiło obecnie w budżet dodatkowe sumy 800.000 i 1.200.000 na doprowadzenie obu monumentalnych pałaców do stanu używalności. Po skończeniu się Wystawy, gmachy oddane będą Uniwersytetowi, który w ten sposób rychło zdobędzie możliwość rozwinięcia swej pracy w dziedzinie naukowej i pedagogicznej. Decyzję Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. należy powitać z żywym uznaniem.

Park rozrywkowy. Projekt parku rozrywkowego

rowież, gdyż zasadą ustawową jest, że nikt drzewa z lasów państwowych otrzymać nie może.

W Poznaniu już się krystalizuje. Prawdopodobnie powstanie specjalne konsorcjum, dla eksploatacji całości — i ono przeprowadzi układy z teatrami, z instytucjami muzycznymi, baletem etc. oraz zorganizuje liczne atrakcje i niespodzianki. Wystawa będzie uczyć licznie rzęszce. Wystawa pomnoży dobrobyt kraju — ale Wystawa musi także bawić.

Drzewo z lasów państwowych. Dyrekcja Powszechniej Wystawy Krajowej, otrzymała upewnienie za pośrednictwem swej gen. delegatki warszawskiej, że drzewo dla potrzeb budowlanych Wydziału budowl.-technicznego otrzyma z lasów państwowych droga kupna z wolnej ręki. Warunki spłaty ustalone nader przystępne; wszakże nie może być mowy o da-

Na całym świecie burze i powodzie.

Rumunia. Gwałtowne opady deszczowe w ostatnich dniach stały się powodem wielkiej katastrofy powodzi. Koło Jass Prut wystąpił z brzegów, zalewając niżej położone części miasta. — Szczególnie silnie ucierpiała Dobrudża. Mieszkańcy trzech wsi w pobliżu miasta Kaliacza musieli opuścić swoje domy ratować się ucieczką. Miasto Badargie jest w trzech warstwach pod wodą. Cały szereg domów runął. Z gruzów wydobyto dotychczas piętnaścioro zwłok ludzkich. Szkody materialne sięgają setek milion. leji.

Ameryka. Z Saint Louis nadchodzi obecnie daty statystyczne, związane z katastrofą huraganu, który szalał tam przed paru dniami. Stwierdzono, iż 90 osób poniosło śmierć, 600 jest poważnie rannych; 5500 budynków uległo zniszczeniu. — Towarzystwa ubezpieczeniowe oceniają szkody, wyrządzone huraganem na 50 milionów dolarów. W samem mieście Saint Louis przestrzeżniona ulga zniszczeniu obejmuje 6000 m. kw. Setki rodzin pozostają bez dachu nad głową i bez środków do życia. Onegdaj znalezione jeszcze

pod gruzami jednej z zawalonych szkół zwłoki pięciu uczennic.

Newy Jork, 6. 10. W Sudbury w stanie Ontario zawałiła się powierzchnia ziemi nad kopalnią niklu. Na obszarze 400 stóp kwadrat. zapadły się w głąb ziemi budynki i tory kolejowe z całym taborem wagonowym.

Azja. Londyn, 6. 10. Rzeka Irawaddi w Birmie (Indje Wschodnie) wystąpiła z brzegów, powodując olbrzymie zalewy.

Sprawy gospodarcze.

GIEŁDA.

gp) Dziś dnia 7. bm. kursy wałut sa następujące

Dolar ameryk.	1	8,88
Funt angielski	1	43,35
Frank franc.	100	34,98
„ szwaic.	100	171,69
Marka niem.	100	211,88

gp) Zwalczenia nieuczciwej konkurencji. Dziennik Ustaw z dnia 29-go września br. ogłosił rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z mocą ustawy, w sprawie zmiany ustawy z dnia 2-go września 1926 r. o zwalczeniu nieuczciwej konkurencji.

gp) W sprawie kupań otrab żytnich. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych komunikuje, że Rejonowe Kierownictwo Intendantury Poznań oddaje z młynów swoich otrab żytnie po cenie 10% tańszej od cen hurtowo-targowych i to producentom rolnym, którzy jej dostarczą zboże, t. j. żyto węgł. owies. W powyższej sprawie należy się porozumieć wprost z Rej. Kierownikiem Intendantury, Poznań, ul. Solna nr. 15.

gp) Poładnictwo zawodowe. Mata Austria, licząca, jak wiadomo, zaledwie 6 milionów mieszkańców, utrzymuje z podziwu godną energią swe stanowisko w dziedzinie poważnych prac społecznych. Wymownym tego faktu dowodem jest istnienie w Austrii ni mniej jak 10-ciu wielkich poradni zawodowych oraz 6 instytutów psychotechnicznych, z których 3 są instytucjami rządowymi, a 3 pozostałe prywatne. Do ich liczby przybędzie wkrótce jeszcze jeden, organizowany przez Zarząd tramwajów elektrycznych w Wiedniu. Działalność powyższych zakładów jest bardzo poważna. Instytut psychotechniczny okręgowo-woj. komisji, przemysłowej w Wiedniu zbadał w roku 1926 przeszło 4.800 terminatorów, głównie zaś poradni zawodowa w Wiedniu badała w tymże roku 15.964 osób i udzieliła 42.934 porad.

gp) Gdzie wykształcić się można na technika lub dozorcę meljoracyjnego. Wielka ilość robót, jaką przeprowadzić trzeba w kraju, aby poprawić stan gleby i uzyskać nowe pola dla uprawy i tem podnieść wytwórczość rolną, wymaga dużej liczby sił fachowych. Siły te odrazu znajdują zatrudnienie korzystne dla siebie i Państwa, gdyż prace ich podnieście dobrobyt ogólny. Dlatego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Departament Szkolnictwa Zawodowego, otworzyło w tym roku szkoły techników meljoracyjnych w Wilnie, Krakowie, Warszawie, a w roku zeszłym szkołę dozorców meljoracyjnych w Warszawie. Szkoły w Warszawie pod nazwą kursów czynne będą przy Państwowej Szkole Mierniczej, ul. Hoża 88, gdzie można otrzymać szczegółowe informacje co do zapisów. Do szkoły dozorców przyjmowani są posiadający najmniej wykształcenie 7-o klasowej szkoły powszechnej, albo nawet mniejsze w zakresie 4-klas tej szkoły, jeżeli mają praktykę w robotach meljoracyjnych. Do szkoły techników, trwającej jeden rok, przyjmowani są posiadający już przygotowanie techniczne, więc ukończenie technicy ze szkół budowlanych drogowych, drogowych kolejowych lub mierniczych. Przyjmowani są również i tacy pracownicy techniczni, którzy szkół tych całkowicie nie ukończyli, ale mają ukończone 3 klasy tych szkół. Również byli słuchacze politechniki, którzy uczeni nie ukończyli, opuszczając je po złożeniu półdyplomu, mogą być przyjęci do tej szkoły. Obie szkoły są prowadzone praktycznie, tak iż kończący je otrzymuje gruntowne przygotowanie do działalności zawodowej.

kosztowny karaluch. Pewna p. z magazynu miod w Nowym Jorku, ugryzła butną, w której znajdował się karaluch. Ten w obronie życia ukąsił modelkę w wargę a pod wrażeniem bólu i obrzydzenia miss Purce zemściła i, padając, stukła sobie kolano. Zaskarżyła ona właściciela restauracji i po długotrwałych debatach przynano jej odszkodowanie 1000 dol.

— „Precz z papierosami“. W Deauville, w Cannes i w Monte Carlo pojawiły się elegantki, propagujące palenie tytoniu z fajek. Fajeczka nowożytniej elegantki jest arcydziełem bunsztu rzeźbiarskiego, w hebanowem drzewie, na który złożyli się snyczer — artysta złotnik. Do dobrego tonu należy palić fajkę wyłożoną kosztownymi kamieniami lub suto inkrustowaną. Pomysł tej mody wyszedł od pani Colette Yver, autorki bardzo poczytnych w Paryżu romansów. Paryżanki zarzucają palenie papierosów i biorą się do palenia fajek.

Z POGRANICZA.

Proces przeciwko „Strzelcowi“.

Drugi dzień rozprawy sądowej.

„Nieudany manewr obwodowego komendanta „Strzelca“. — Ciekawe, lecz mało pochlebne wyznania. — Przyjmowanie i „wylewanie“ patentowanych złodziei. — Rzekomy warjat normalnym człowiekiem, a rzekomo normalny — skoficznym matolkiem. — Obciążające zeznania świadków. — Zamknięcie przewodu sądowego

Drugi dzień toczącej się rozprawy przeciwko placówce „Strzelca“ z Krzycka Małego zaznaczył się pewnymi ciekawymi momentami. Komendant obwodowy „Strzelca“, Piotr Migdalewicz, urzędnik prywatny, z Leszna, powołany na świadka w toku rozpraw na wniosek obrońcy mec. Dr. Opatnego, zainicjował wczoraj atak na władze wojskowe, usiłując dowieść, że wina za bójkę „Strzelca“ z „Sokołem“ w Małym Krzycku spoczywa na ośnośnych czynnikach wojskowości, które winny były nie urządzić ćwiczeń połowych P. W. i „Sokoła“ w okolicy, „zajętej“ niejako przez „Strzelca“. Osobnik ten stwierdza poza tym pod przysięgą, że „o powstaniu placówki „Strzelca“ w Małym Krzycku informował oficera instruktorskiego p. kpt. Cieszkowskiego jeszcze przed zejściem lutym w Krzycku, oraz korzystał przy ćwiczeniach strzeleckich w Krzycku Małym z broni, dostarczonej mu przez wojskowość jeszcze w listopadzie ub. r. w ilości 6-ciu karabinów mauzerowskich. — Zeznania Migdalewicza zbija punkt po punkcie kpt. Cieszkowski, który kategorycznie stwierdza, iż o powstaniu placówki „Strzelca“ w Krzycku Małym nikt mu ani urzędowo, ani nawet prywatnie nie donosił, i nawet dotychczas urzędowego zawiadomienia w tej sprawie nie posiada. To samo potwierdzają jego podkomendni p. por. Patryas i plutonowy Pawlak. Żadnej broni Piotrowi Migdalewiczowi dla Krzycka Małego nie wydawali, a zresztą wydawać nie mogli, skoro o istnieniu jakiegokolwiek placówki „Strzelca“ w Krzycku M. meldunku nie otrzymali. — Migdalewicz Piotr w tym momencie „przypomina“ sobie, że właściwie 6 karabinów otrzymał na zasadzie pisemnego pozwolenia p. pułk. Kustronia — jeszcze w listopadzie ub. roku — od p. knt. Czyżowskiego, oficera materiału 55 pp. Zawezwany kpt. Czyżowski potwierdza fakt wydania 6-ciu karabinów Piotrowi Migdalewiczowi przed 2. lutego br., które jednak tenże przetrzymał ponad umówiony czasokres i zwrócił dopiero po kilkakrotnym monitorowaniu. W toku dalszej konfrontacji okazuje się, że Migdalewicz Piotr był z pierwszym swym meldunkiem u knt. Cieszkowskiego dopiero po Wielkiejnocy br. i że poprzednio nie zwracał się, jak to pod przysięgą zeznał o przysłanie instruktora do Krzycka Małego, czy innej miejscowości do placówek strzeleckich.

Drugim charakterystycznym momentem wczorajszych zeznań było publiczne wskazanie i wymienienie przez świadka Strażyńskiego Bolesława na osobę Piotra Migdalewicza z Leszna, jako na moralnego sprawcę napadu „Strzelca“ na oddział „Sokoła“ i P. W. w Małym Krzycku, bowiem jak się wyraził, „Strzelcy“ w Małym Krzycku dostali od Migdalewicza rozkaz rozbrojenia „Sokołów“. Sam fakt istnienia podobnego rozkazu stwierdził również pośrednio inny świadek, Kamieniarz Stanisław, listowy z Włoszatkowic, którego informował jego brat, iż „Strzelcy“ w Krzycku Małym opowiadali na parę dni przed zaj-

ściem, iż „wolno im jest“ rozbić i rozbrajać „Sokołów“. Zresztą i sam Piotr Migdalewicz wyznał, że z „komendantem“ Wojtkowiakiem z Krzycka Małego omawiał możliwość bójki z „Sokołem“ i ewentualny sposób zachowania się w takim wypadku „Strzelca“. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego na odpowiedzialne stanowisko komendanta placówki strzeleckiej wybrał nalógowego złodzieja a na członków porządku wielu ludzi z kryminalną przeszłością, Migdalewicz tłumaczy się, iż stary statut Związku Strzeleckiego nie przewidywał specjalnych ograniczeń co do przyjmowania w szeregi organizacji złodziei itp. miłych gentlemanów. Brano tych, którzy do organizacji strzeleckiej należeć chcieli. Dopiero według nowego, poprawionego statutu, będzie się tych sympatycznych gości ze „Strzelca“ wylewać. — Cenne wyznania. — Tak wygląda podobno, zasada ogólna. W Krzycku M. złodziej został komendantem „Strzelca“ na zasadzie „woli ogółu zebranych“, której Piotr Migdalewicz się podporządkował. Przeszło swoich podkomendnych nie uważał zresztą za wskazane specjalnie badać. Miła kompania. Wspominania na wstępie manewr Migdalewicza spalił w rezultacie na papiewce. Odpowiedzialności za zajęcia w Krzycku nie udało się przerzucić na czynniki wojskowe. — Badanie dalszych świadków dostarczyło zresztą Trybunałowi wręcz odmiennego materiału dowodowego, a występujący w roli świadków wymienieni wyżej przedstawiciele wojskowości odparli kategorycznie i z godnością insynuacje Migdalewicza.

Zeznania reszły świadków.

Cała galeria wczoraj przesłuchanych świadków potwierdziła właściwie w całej rozciągłości zeznania plutonowego Pawlaka, który dowodził dnia krytycznego oddziałem „Sokoła“ i P. W. — Badanie lekarskie przeprowadzone w przerwie między rozprawami przez dr. Błażejczaka nad oskarżonym Romanem Wojtkowiakiem wykazało dostateczną początność tegoż zarówno w czasie zajęcia, jak i w toku rozprawy. Natomiast badanie lekarskie przeprowadzone na wniosek prokuratora p. dr. Lauterera nad oskarżonym Smo rowińskim Stefanem ustaliło, iż jest on typowym matolkiem, nie orientującym się w dostatecznej mierze ani w czasie, ani w miejscu, ani w okolicznościach, w których się znajduje i które go powinny interesować. — Poszczególne świadkowie ustalają kolejno rozmaite szczegóły zajścia. Jedni słyszeli komendę rzucaną z szeregów sokołoch „Jaduj broń“. Prawie wszyscy dokładnie słyszeli rozkaz plutonowego Pawlaka „rozładuj broń“. Niektórzy pamiętają fakt kontrolowania rozładowanej broni przez komendanta „Strzelców“, Romana Wojtkowiaka. Widzieli Cukierskiego Jana wymachującego kijem w jednej, a nożem w drugiej ręce. Na niektórych świadków robił on wrażenie pijanego. Ustalono również, że Wojtkowiak Roman skomenderował: „rozbroić, chwycić za broń“, co stało się hasłem do ogólnego bicia „Sokołów“ szta-

chetami, dragami i kijami. Bito przytem stojących w dwuszeręgach „Sokołów“ i P. W., z tyłu, po głowach i gdzie popadło. Widziano Wojtkowiaka strzelającego do uciekających z rewolweru. Napad był projektowany już w Gołanicach, ale ze względu na niepewną dla „Strzelców“ postawę tamtejszej ludności, odłożono go i wykonano dopiero w Krzycku M. skąd pochodzi większość oskarżonych. Odgrążano się poprzednio wobec jednego ze świadków, przechodzącego koło lokalu, gdzie „Strzelcy“ obrabowali w Gołanicach, „czekając, my wam dzisiaj skroimy portki“. Znęcano się nad rannymi, bito i kopano leżących na ziemi. Na zapytanie np. plut. Pawlaka, czy wolno napadać na ludzi i zatrzymywać spokojnie maszerujących, padł z szeregów strzeleckich butny okrzyk: „dla nas prawo nie istnieje“. Szereg świadków słyszących padające z otaczającego ich tłumy okrzyki „lej mu“. Cukierski Jan odgrązał się, iż „ja tu wszystkich was smarkaczy powycinam“. Przedstawiciele policji kryminalnej stwierdziłi poza tym, że Migdalewicz Piotr, jako sekretarz socjalistycznych Związków Zawodowych zakładał „Strzelca“ w tych miejscowościach, gdzie istniały filje Związku. Roman Wojtkowiak był zarazem z dawnych czasów prezesem filji Związku i komendantem „Strzelca“. Ciekaw w zeznaniach oskarżonych jest ich jedynomyślność. Np. na zebraniu w Gołanicach omawiali rzekomo tylko sprawę nieplacenia składek, gdy tymczasem w rzeczywistości omawiali już tam sposób rozbrojenia oddziału P. W. i „Sokoła“.

Jednym słowem zeznania świadków, chociaż w drobnych szczegółach nieściśle, fragmentaryczne co łatwo tłumaczy się ogólnym zamieszaniem, jakie w czasie bójki panowało, mimo to pozwalają wyrobić sobie zupełnie dokładny obraz o przygotowaniu, przebiegu i rozmiarach napadu „Strzelca“ w Krzycku Małym na oddział „Sokoła“ i P. W.

Trudniej natomiast przedstawia się sprawa ustalenia tożsamości tych oskarżonych, którzy bili „Sokołów“. Na pytania: Kto z siedzących na ławie oskarżonych był, — świadkowie dawali nieściśle, często sprzeczne, a po większej części odmowne odpowiedzi. Bili wszyscy? Z zeznań świadków oraz z odczytanych przez sędziego p. Wrzeszczyńskiego świadectw lekarskich, wynikało, że większość pobitych „Sokołów“ i członków „Młodzieży Polskiej“ odniosła rany tłuczone i szarpane, powstałe od uderzeń dragami, kijami, kolbami karabinów. Jeden z pobitych ponadto zraniony nożem. — Pod koniec rozprawy mec. Dr. Opatny przedkładał Trybunałowi pismo pułk. Kustronia o zawieszeniu na terenach okolicznych Małego Krzycka ćwiczeń połowych organizacyj półwojskowych ze względu na wypadki zaszłe w Krzycku 2-go lutego br. — Pismo to miało służyć za dowód, że plut. Pawlak winien był wiedzieć o istnieniu „Strzelca“ w Krzycku Małym przed 2-go lutego br., bowiem w odnośnym piśmie zakaz odbywania ćwiczeń obejmuje również organizację strzelecką. Ponieważ jednak nie ma w nim wyraźnej mowy o placówce „Strzelca“ w Krzycku Małym, przeto nie osłabiło ono poprzednich zeznań plutonowego Pawlaka. W tym miejscu p. przewodniczący sędzia dyr. Izdiński przewód sądowy zamknął, wyznaczając następane posiedzenie Trybunału na godz. 10-tą rano w piątek dn. 7. bm.

Najtańiej kupujesz

wszystko w magazynie, warsztacie i fabryce polskiej gdzie towar jest lepszy a stałe ceny wykluczają lichwe i nadzucie.

WALTER SCOTT

ROB ROY

Powieść historyczna z XVIII. wieku.

20)

(Ciąg dalszy.)

Rzuciła mi cugie, jakbyśmy się znali od dzieciństwa, zeskoczyła z siodła przebiegła przez podwórzec i weszła w jakieś drzwi boczne, zostawiając mnie pełnym podziwu dla jej urody i zdziwionym wielką prostotą i naturalnością jej objęcia; wydawało się to tem nadzwyczajniejsze, że przepisy dobrego zachowania się, w owym czasie od dworu wielkiego króla Ludwika XIV. idące, nakazywały płci pięknej niezwykłą surowość pozorów.

Ja tymczasem znalazłem się w położeniu dość niezręcznym. Siedząc na jednym koniu a drugiego trzymając za uzdę, musiałem czekać pośrodku podwórzca starego zamku.

Sama budowla nie przedstawiała dla obcego nic tak bardzo ciekawego. Ściany czworoboku nie posiadały jednolitości stylu, a ze swojemi kamiennemi zakamratowanemi oknami, wystającymi wieżyczkami i potężnym belkowaniem robiły raczej wrażenie wnętrza klasztoru, albo jednego ze starszych a mniej wspaniałych kolegiów w Oksfordzie. Chciałem się dowolać służącego, przez dłuższy jednak czas nikt na to nie zważał, co tem bardziej było drażniącym, że widziałem, iż stałem się przedmiotem ciekawości służby, tak męskiej jak żeńskiej; z różnych stron budynku wy-

chylała się co chwila z okna jakaś głowa i cofała się natychmiast, zanim zdążyłem wołaniem zwrócić jej uwagę. Dopiero powrócił myśliwych i psów uwolnił mnie z kłopotliwego położenia; coprawda z pewnym trudem udało mi się przyzwać jednego białego, by mi odebrał konie, a drugiego głupca gburawatego, by mi usługę spełnił z taką ochotą i dobrą wolą jak chłop, przymuszony służyć za przewodnika nieprzyjacielskiej patroli, tak samo też musiałem go pilnować, by mi nie uciekł w labirynty niskich sklepionych korytarzy, prowadzących do Kamiennej Sali jak ją nazwał, gdzie miałem stanąć przed łaskawem obliczem stryja.

Dotarliśmy w końcu jednakże do długiej sklepionej sali, wyłożonej kamienną posadzką gdzie szereg dębowych stołów wielkości i wagi zbyt wielkiej, by je w ogóle można ruszać z miejsca, zbyt nakryty do obiadu. Ta czcigodna komnata, która partryła na uczy wielu pokoleń rodziny Osbaldistone, świadczyła także o ich powodzeniach w sportach myśliwskich. Wielkie rogi jelenie umieszczono dokoła ścian, a pomiędzy niemi wpychane borsuki, wydry, kuny i inna zwierzyna. Pomiedzy pozostałościami starych rzymszników, które może służyły przeciwko Szkołom, wisiały wyżej ceniona broń wojny lesnej, jako to łuki, strzelby rozmaitego rodzaju i konstrukcji, sieci, wędki, dzidy na borsuki, jakieś drągi do polowania, i wiele innych dziwnych przyborów i narzędzi do łapania i zabijania zwierzyny. Kilka starych portretów, okopconych dymem i spiarnymi piwem macrowem, wisiało na ścianach, przedstawiały one damy i rycerzy, szanowanych niewątpliwie i sławnych swego czasu; ci z groźnym marszem patrzyli

z pod nastraszonych peruk i wąsów — tamte wpatrywały się rozkosznie w trzymane w rękach różę.

Zaledwie zdążyłem obejrzeć to wszystko powierzchownie, gdy ze dwunastu służby w niebieskiej liberyi wpadło do sali z wielkim hałasem i gadaniną, każdy raczej komenderujący drugim, niż spełniający co do niego należało. Jedni znosili pnie i drwa na ogień, który hucał, płał i szupem nawpół dymnym, a na wpeł płomiennym szedł w górę do ogromnego komina; frontowy kominek ciężkiej był architektury, a gdzieś jego stanowiły potwoy heraldyczne, sztuką jakiegos miejscowego rzeźbiarza wcielone w kamień czerwony, teraz zczerniały dymem stuleci. Inni z tej staromodnej służby wnosili wielkie dymiące półmiski, naładowane obficie potrawami; jeszcze inni wnosili puławy, dzbany; butelki nawet baryłki gorących napoi. Wszyscy tupali, pchali się, potracali robiąc mało; a z wielkim hałasem i zamieszaniem. W końcu, gdy już po różnych usiłowaniach ustawienie obiadu było gotowe, wrzawa ludzi i psów trzaskanie z bąta dla ucieszenia tychże, głosy donośne i wysokie, głośnie ciężkimi butami stapania, zwiastowały, że państwo nadchodzi. Zamęt między służbą wzrósł jeszcze wobec tego. Jedni wołali, że trzeba się spieszyć — drudzy, że niema gwałtu, — ten upominał, żeby ustąpić z drogi i zrobić miejsce dla Sir Hildebranda i dla paniców, tamten radził żeby stanąć wokół stołu, — jeszcze inni krzyczeli, to żeby zamknąć, to żeby otworzyć dwoje drzwi, oddzielających salę od rozdaju galerji. Otworzyły się drzwi na koniec i weszły psy i ludzie, ośm psów, kapelan domowy, doktor wiejski, trzech sześciu kuzynów i mój stryj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pierwszy Zjazd Młodzieży Wiejskiej w Lesznie.

W dniu 9-go października br. odbędzie się w Lesznie pierwszy zjazd młodzieży wiejskiej okręgu eszezyńskiego z następującym programem:

1. Zbiórka o godz. 9-tej rano w Strzelnicy, ul. Kościarska.
 2. Odmarsz do kościoła o godz. 9,30.
 3. Po nabożeństwie pochód ulicami miasta.
 4. Złożenie wieńca u stóp pomnika wdzięczności i przemówienie.
 5. Przerwa obiadowa.
 6. Po przerwie obiadowej od 1,30 po poł. do 4,30 obrady i wybór władz okręgowych.
 7. Popisy Kół od godz. 4,30 po poł. do godz. 6-tej strzelanie do tarczy i koncert.
 8. Rozdanie nagród.
 9. Zabawa taneczna z różnymi niespodziankami.
- Wzywamy na zjazd ten wszystkich członków z sąsiednich powiatów do wzięcia gremjalnego udziału. Po świetnym przeglądzie sił w czasie lipcowego zlotu w Poznaniu, będzie to druga pró-

ba naszej sprawności organizacyjnej. Ujawnimy nasze siły, przedyskutujemy program działalności, usuniemy braki i zjednem tem damy podwaliny do corocznych takich zjazdów organizacyjnych. Niech nikogo nie zabraknie w naszych szeregach.

Gorąco zapraszamy członków dalszych kół o przyslanie przedstawicieli. Kółka Rolnicze, które są regulatorem życia kulturalnego i gospodarczego wsi, usilnie prosimy o wzięcie udziału i zainteresowanie się naszym życiem.

Zapałem, dobrą wolą, pracą, postawimy nasz zjazd na należytych poziomach. Przyniesie nam nie tylko korzyść wewnętrzną, spajając rozrzucone Kola, ale i zewnętrzną przez zainteresowanie sobą całego społeczeństwa.

A zatem wszyscy do szeregów dla naszego wspólnego dobra.

Za Komitet Organizacyjny:

Jan Andrzejewski, — Giermas Józef. — Gościńiakówna Władysława. — Wędzonka Jan.

ARONIKA.

Sobota, dnia 8. września 1927 r.

Brigity Wd., Pelagij Pok.

Wschód słońca, 5. m. 47. — Zachód słońca, 17. m. 0.
Wschód księżyca, 18. m. 30. — Zachód księżyca, 1. m. 48.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkonojskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — Piątek, 7. września, godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 7,4° C. wiatr połud.-zach. 3 m/s zachm. całk. ciśnienie atmosferyczne 766,2 mm wleotność 100 %. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 12,6° C najniższa — 2,9° C. Ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO

Wiadomości kościelne.

Jutro, w sobotę, spowiedź bractwa matek i panien. W niedzielę w czasie pierwszej Mszy św. wspólna Komunia św. W niedzielę po niesporach zebranie panien różańcowych w kościele. W poniedziałek o godz. 3-iej popołudniu zebranie dzieci szkolnych z żywego różańca w kościele.

1) Czytelnia i biblioteka T. C. L. przy ul. Dworcowa 34 i piętro otwarta codziennie prócz świąt i niedziel dla dzieci od 4—5; dla dorosłych od 5—7 wieczorem.

1) Dyżury lekarskie i aptekarskie w niedzielę dnia 9 bm. pp. Dr. Francke, Dr. Müller i apteka pod Łabędziem.

1) Kino „Apollo“ — „Manewry cesarskie“.

1) Kino „Palace“ — „Kurjer Carski“ (II serja).

1) Tow. Pań św. Wincentego a Paulo. W dniu wczorajszym (w czwartek) odbyło się w Domu Katolickim walne zebranie, na którym Zarząd zdał sprawę z całorocznej działalności W skupieniu ducha wysłuchano głęboko ujętego wykładu ks. proboszcza Jankiewicza o życiu i dziełach Świętego. Obszerniejsze sprawozdanie z zebrania ukazuje się w następnym numerze „Głosu“.

1) L. O. P. P. Walne zgromadzenie Miejskiego Koła L. O. P. P. odbędzie się jutro, w sobotę o godz. 8-mej w lokalu p. Iłskiego przy Rynku. Na porządku obrad sprawozdanie zarządu z roku ubiegłego oraz wybór nowego zarządu. Komu rozwój Koła leży na sercu, tzn. pospieszy na jutrzejsze zgromadzenie i weźmie udział w ważnych obradach.

Zarząd.

1) Bal Korpusu Podoficerów 55 Pozn. p. p. W sobotę, dnia 8 października r. w salach „Hotelu Polskiego“ urządził Korpus Podoficerów 55 Pozn. p. p. doroczny bal o godz. 20 wieczorem. Ceny biletów wstępu wynoszą dla panów 2 zł, dla pań 1 zł. Dochód przeznaczony na powdzian.

1) Straż pożarna. (Komunikat). Ćwiczenia przymusowej straży pożarnej odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 18-tej w sikiarni przy Nowym Rynku. Urząd Policijny.

1) Liczba mieszkańców Leszna wzrosła w jednym miesiącu o 139. W dniu 1 IX liczyło miasto 18.010, w dniu 1 października 18.149. Według ostatniej statystyki zamieszkuje w Lesznie polaków 17.015 czyli 93,9% (w tem 72 ewangelików), Niemców 974 czyli 5,3% (w tem katolików 322) żydów 160 czyli 0,8%.

1) Wyjazd do Francji. (Komunikat.) Państwowy Urząd Pośred. Pracy w Lesznie podaje do wiadomości, że w dniu 13 października r. odbędzie się rekrutacja górników do kopalni węgla i rudy żelaznej w Francji. Chętni do wyjazdu winni złożyć się w wyżej oznaczonym dniu, do P. U. P. w Lesznie o godzinie 9 rano do biura lekarskiego. Górniczy znanoci mogą jechać z rodzinami, żony tychże górników winne również w wyżej oznaczonym dniu, stawić się do badania lekarskiego.

Kierownik Urzędu (—) Siniński.

1) Sprawozdanie targowe. Dnia 7 października br. płacono następujące ceny: za 1 kg. masła mleczarskiego —; masła wiejskiego 6,00; 1 kg. sera 1,00; 1 mendel 1,20—3,30; 1 kg. cukru 1,40; 100 kg. kartofli 7,00—8,00; 100 kg. maki żyt. 60,00; 100 kg. maki pszennej 79,00; 1 kg. smalcu amerykańsk. 4,00—4,20; 1 chleb 2 kg. 1,20; 1 chleb 1 kg. 0,60; 1 bułka 5 dkg. 0,05; 100 kg. zyma 38,00; 100 kg. pszenicy 47,00; 100 kg. żywej wagi świń 270,00—280,00; 100 kg. żywej wagi wołu 140,00—150,00; 1 kg. mięsa wieprzowego 3,80; 1 kg. m. esy wołowej 2,80; 1 kg. cielęciny 2,60—2,80 1 kg. słoniny 4,00; wyroby mięsne 3,80—4,00; 1 litr m. esy 0,34; kury 3,00—5,00; kurczęta 1,80—2,50; indyki —; kaczkę 4,00—5,00; gęsi 10,00—14,00; gołębie para 1,50—1,80 Targ spokojny.

1) Znalezione rower. Do odebrania w biurze pol. pokój 4 w ratuszu.

ZABOROWO.

Kolo Spiewu „Nowowiejski“. Jutro w sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w szkole lekcja spiewu. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Dyrygent.

OSIECZKA

Obchód jubileuszowy św. Franciszka. Przed kilku dniami donieśliśmy czytelnikom „Głosu“ że odbędzie się w Klasztorze Franciszkańskim uroczyste obchód jubileuszowy. Od środy są codziennie wiecz. o godz. 7-mej nauki. W niedzielę 9 bm. zakończenie roku jubileuszowego. Porządek nabożeństw następujący: msze św. o 6,30, 7,30 i 8,30 z naukami. O godz. 9,30 msza św. i kazanie w języku niemieckim. O godz. 11-tej procesja i suma z kazaniem, po kazaniu nabożeństwo na cześć św. Franciszka, połączone z odpustem zupełnym, następnie przyjęcie nowych członków do III zakonu św. Franciszka. Nabożeństwo różańcowe o g. 2 pop. Dla gości zamiejscowych wieczornica i przedstawienie o godz. 3 popoł. na sali pana Pietrzyńskiego, wieczorem o godz. 7 wieczornica dla gości miejscowych. Program tej wieczornicy w ogłoszeniu w dzisiejszym numerze „Głosu“. — 700 lat minęło od błogostawionej śmierci św. Franciszka z Asyżu. Ten Cherubin w ciele ludzkim cieszy się od wieków chwałą Pana swego Jezusa. Dzieci świętego zakonodawcy żyją, m. o. z. i pracują. Synowie jego, OO. Franciszkanie, starają się ducha św. Franciszka wpoić w dusze wiernych i prowadzić je na drodze cnoty i przykazań Bożych. Staraniem naszym powinno natomiast być oddalenie od nich trosk doczesnych. Ponieważ w Osieczce Klasztor przez długie lata stał osierocony a teraz mamy znów ten zaszczyt i szczęście Wiel. OO. Franciszkanów w starych murach klasztornych widzieć, spieszmy skwapliwie im z pomocą i popierajmy ich zabiegami i świętą pracą nad zbawieniem dusz naszych. Wszyscy bez wyjątku, młodzieży szary, bogaci i biedni, z miasta i sąsiednich parafii powinni się stawić w kościele franciszkańskim aby okazać radość swą Wiel. OO. z ich bytności, tamże i choćby grosz jeden złożyć w ofierze na sprawienie koniecznych rzeczy, które potrzebne są do służby Bożej. Spodziewać się może każdy ofiarodawca Błogostawieństwa Bożego i sowitej zapłaty. Popierać także należy przedstawienia ponieważ dochód przeznaczony jest na Klasztor Franciszkański w Osieczce. Ceny miejsc bardzo przystępne. (kwł.)

Jarmark w Osieczce na krowy, bydło, świnie i produkty rolne odbędzie się we wtorek, dnia 11 października 1927 r.

KAKOLEWO.

Związek Inwal. Wojsk. Rzpłt. Pol. w Kakolewie. W niedzielę dnia 9. 10. br. o godz. 4 popołudniu. odbędzie się zebranie w lokalu p. Tschuskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne. Wdowy i sieroty: winny zabrać ze sobą dekrety ograniczenia renty na zasadzie ustawy z dnia 22. 12. 25. Zarząd.

DZIECZYNA.

We wsi Dziecżynie rozegrała się następująca historia, która świadczy o ziem wychowaniu dzieci

polskich. Piętnastoletni chłopak nazwiskiem Bartko wiak Stanisław, przebywający w służbie u państwowego nadzorca szosowego p. G., zwrócił się do kilku tułajskich mieszkańców z listą niby to z polecenia p. G. o podpisanie się i podanie daty urodzenia, gdyż muszą zapłacić 15 zł kary, za szkody wyrządzone bydłem lub za nieprzejętą przestępczość i t. d. Wszędzie został odprawiony z niczem. Przyszedł więc na drugi dzień i mówił że zapłacić należy tylko połowę. Kilku naiwnych zapłaciło, a pieniądze przylaszczał Bartkowiwicki dla siebie, ale w końcu sprawka się wydała i oszustem zajął się policja. Rodzice, zamiast chłopaka, który już ma więcej sprawek na sumieniu, ukarać, podobno pochwalają jego czyny. (kwł.)

RAWICZ

r) Cech przymusowy krawców w Rawiczu odbędzie swe kwartalne zebranie w poniedziałek, dnia 10. bm. o godz. 4 popoł. w Strzelnicy. Zarząd.

BOJANOWO

Wiadomości kościelne.

W przyszłą niedzielę przypada Adoracja Najśw. Sakramentu. Wystawienie w Golaszynie o godz. 7-mej, wotywa z procesją o godz. 9-tej, niespogy o g. 3.30. Następnie zebranie Dzieciątka Jezus. Pożalek końcowego nabożeństwa o godz. 6.30. Z powodu poświęcenia sztantaru inwalidów odbędzie się nadto nab. żefistwo (suma) z kazaniem o godz. 11-tej w Bojanowie. W czasie adoracji pełnią straż honorową w następującym porządku:

— 8 III Zakon	1 — 2 harcerze
— 9 Matki chrześc.	2 — 3 niemy kat.
— 10 Ojcowie	3 — 4 T. Dzieciątka J.
— 11 T. św. Wincentego	4 — 5 T. robotników
— 12 Liga kat.	5 — 6 skautki
— 1 panie z różańca	6 — 7 zakon.

W sobotę o godz. 4.30 słuchanie spowiedzi św. w kaplicy.

b) Dzień sprawności strzele.kiej. W niedzielę, d. 9. bm. urządził Bractwo Kurkowe swe ostatnie ostre tegoroczne strzelanie o wartościowe nagrody, na które Szan. Sympatyków jakna uprzejmie zaprasza Zarząd.

b) Ostrzeżenie! Z powodu mającego się odbyć ostre:0 strzelania w Strzelnicy, wzbrania się używana drogi polnej od Strzelnicy do Osady. W razie jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku towarzystwo nie odpowiada. Bractwo Kurkowe

b) Tow. Robotników polsko Kat. Z powodu Poświęcenia sztantaru Tow. Inwalidów, w niedzielę dnia 9. bm. zbiórka członków o godz. 10.30 przed Strzelnicą, następnie wymarsz do kościoła. O godz. 4-tej do 5-tej towarzystwo pełni straż honorową przed Najśw. Sakramentem. O godz. 5-iej miesięczne zebranie na sali Hotelu Centralnego. O liczny udział tał w uroczystościach jak i na zebraniu prosi Zarząd.

PONIEC

pn) Przemysłowi Cześć! Z powodu przyjazd prezesa Okręgowego p. Świetlika odbędzie się w niedzielę, dnia 9 października 1927 posiedzenie Towarzystwa Przemysłowego, popołudniu o godz. 4 punktualnie w lokalu posiedzeń p. Marcina Maćkowiaka. Przybycie wszystkich członków konieczne, Zarząd.

Z naszej dzielnicy.

d) Kościan. (Święto P. W. i W. F.) W sobotę odbył się capstrzyk z pochodniami członków Towarzystwa wychowawczych. W niedzielę od rana przybywały oddziały zawodników, by brać udział w dniu sprawności fizycznej. Program zawodów był bardzo urozmaicony. Przedno, odbył się pięciobój wojskowy, a popoł. zawody lekkoatletyczne. Po zawodach rozdano zawodnikom nagrody.

— (Wenta). Kolo Ziemiarek wspólnie z Tow. Miłosierdzia urządziły na sali Hotelu Warszawskiego wielką wenta na biednych, która przyniosła pokazną kwotę.

d) Wągrówiec. (Z Koła Podof. Rez.) Na ostatnim posiedzeniu Koła Podoficerów Rez. po przyjęciu kilku nowych członków i po załatwieniu drobniejszych spraw, przystąpiono do obrad nad przystąpieniem członków Koła do tut. Tow. Powst. i Wojsków.

— (Na powdzian). Tow. Czytelnia dla Kobiet w Wągrówcu złożyła na rzecz powdzian 83,30 zł w Kasie Kamelaryjnej.

d) Września. (Święto jesienne P. W.) Na boisku odbyło się dnia 2. bm. święto jesienne przysposobienia wojskowego. Na program składało się nabożeństwo w kościele farnym i popisy sportowe. Po zawodów rozdał p. starosta zwycięzcom nagrody, żetony i dyplomy. Nagrodę wędrowną za bieg rozstawił zdobył huście szkolny gimn.